Nr 54. Dnia 10 Marca. Środa. Dnia 26 Lutego (10 Marca) 1875 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k, 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. 40 Męczenników.
Jutro: SS. Eulogiusza i Konstantyna W.
Piątek: S. Grzegorza Papieża.
Sobota: ŚS. Krystyny i Modesty PP.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 31.
Zachód „ „ 5 „ 52.

Długość dnia god. 11 minut 24.
Przybyło „ „ 3 „ 55

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw.“. PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Matyldy Królowej.
Poniedziałek: SS. Longina M. i Leont.
Wtorek: ŚS. Cyrjaka Djaka i Tacjana.
Środa: S. Gertrudy Panny.

— Na wczorajsze Nabożeństwo passyjne, pomimo dżdżystego i słotnego powietrza, zgromadzili się licznie pobożni do kościoła Ś-go Franciszka serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie słowo Boże głosił JX. Alfons Radomski, kapelan szpitala Ś-go Rocha, po skończeniu którego, odśpiewaną została litanja o Męce Pańskiej, oraz supplikacje przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Na zakończenie odbyła się uroczysta processja wewnątrz Świątyni i udzielonem zostało błogosławieństwo N. Sakramentem wszystkim obecnym.

— Dziś takież Nabożeństwo w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. Słowo Boże głosić będzie JX. kanonik Bogdan.

— Jutro Nabożeństwo passyjne odbywać się będzie w kościele katedralnym Ś-go Jana, gdzie kazanie wygłosi JX. Jungowski, sekretarz Konsystorza.

— Dzień uroczysty rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Aleksandra Aleksandrowicza, zamiast 26 lutego (10 marca), obchodzony będzie w roku bieżącym, na zasadzie uwagi do tabeli dni galowych, w sobotę pierwszego tygodnia wielkiego postu, t. j. 1 (13) marca. (D. W.)

— W Najwyżej zatwierdzonych pod dniem 17 lipca 1871 r., przepisach o polowaniu dla gubernji Królestwa Polskiego, pomiędzy innemi powiedziano:

§ 15. W celu zaoszczędzenia zwierzyny w perjodzie jej rozmnażania się, w pewnych porach roku polowanie zupełnie jest wzbronione:

a) Na samice, łosie, jelenie i sarny od 1 listopada do 1 września, (t. j., że polowanie na te zwierzęta dozwolonem zostaje w przeciągu miesięcy: września i października.)

b) Na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie od dnia 15 lutego do 1 sierpnia.

c) Na ptastwo przelotne, jako to: na żórawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki i nurki, od dnia 1 kwietnia do 1 lipca.

§ 16. Na dziki, również jak na samce: łosie, jelenie, sarny i kaczory, wreszcie na samce głuszce, cietrzewie, jarząbki i słomki na ciągu, wolno strzelać przez rok cały pojedynczo lub przez obławę.

§ 17. Zwierzęta i ptaki drapieżne, jako to: niedźwiedzie, wilki, borsuki, lisy, dzikie kozy, rysie, wydry, kuny, łasice, orły, jastrzębie i t. p., wolno zabijać przez rok cały i tępić wszelkiemi środkami.

§ 20. W czasie, w ciągu którego polowanie jest wzbronionem, sprzedaż zwierzyny pod żadnym pozorem nie dozwala się.

§ 53. Za przywóz i handel zwierzyną po miastach i wioskach, w porze do polowania zakazanej, winny ulegnie karze pieniężnej § 49 oznaczonej, a mianowicie za pierwszym razem rs. 10, za powtórnym 20, a za trzecim rs. 40; zwierzyna zaś ulegnie konfiskacie i sprzedaży na korzyść zakładów dobroczynnych.

Z tego powodu polecam Kommisarzom cyrkułowym, ażeby wspólnie z nadzorcami targowemi w czasie właściwym opieczętowali zwierzynę znajdującą się w sprzedaży, zabitą przed terminem określonym i przestrzegali, iżby świeżo zabita zwierzyna nie zaopatrzona pieczęcią, nie była sprzedawaną; przekraczających zaś niniejsze przepisy, przedstawiać mnie w celu ukarania, a zwierzynę konfiskować i odsełać do Zakładów dobroczynnych. (G. P.)

—Q— Tytuł, to połowa powodzenia — powiedział jakiś trafny spostrzegacz. Doniosłość tej obserwacji można było sprawdzić wczoraj, nie dalej jak w sali ratuszowej. Gdyby p. Adam Sztukowski nazwę swego odczytu: „Sprawa kryminalna i jej świadkowie“ uzupełnił tylko zaimkiem „pewna,“ gdyby za pośrednictwem ogłoszonego wcześnie programu chciał zawiadomić publiczność, że w koleje tej pewnej sprawy wplecie się miłość, odwieczna sprężyna zarówno szczytnych, jak i zbrodniczych działań ludzkich, — liczba słuchaczów byłaby prawdopodobnie w czwórnasób powiększoną.

Ci jednak, który bądź celem filantropijnym, bądź wiedzy pragnieniem powodowani, odbyli zwycięzką walkę z wilgocią powietrza i błotem ziemi, — doznali niespodzianki przyjemnej — jak sądzimy. W miejsce bowiem suchych formuł prawniczego stylu, w miejsce zawiłych wywodów proceduralnych, posłyszeli żywe i zajmujące opowiadanie kryminalne osnute na temacie, któregoby nieboszczyk Gaboriau pozazdrościł. Dwoje niewinnych i młodych kochanków, którym zapewne wiele lat szczęśliwych dola jeszcze przyniesie, o mało nie padło ofiarą zemsty namiętnego a wzgardzonego starca. Plan zemsty usnuty został z wyrafinowaną przebiegłością. Starzec, postanowiwszy uwolnić się od młoświ rozpaczy samobójstwem, zapragnął z poza grobu dosięgnąć szczęśliwszego rywala straszliwem oskarżeniem o zbrodnię. Przed śmiercią, napisał do Wójta Gminy list z doniesieniem, że został otruty przez swego współzawodnika. Dziwny zbieg okoliczności poparł to fałszywe oskarżenie i zdołał nawet Sądy w chwilowy błąd wprowadzić. Ale stopniowo, z postępem śledztwa drobne na pozór wskazówki płynące z zeznań różnych osób, złożyły się razem na niezbitą pewność, że zbrodnia nie mogła mieć miejsca, i że ostatnim czynem samobójcy — była nikczemność.

Roli Opatrzności nie odegrał tu żaden agent policyjny, któremu Gaboriau zwykł powierzać trudną rolę czuwania nad moralnością i prawdą w stosunkach ludzkich, ale poprostu logika faktów i zdolności prowadzącego śledztwo referenta.

Skromność zapewne nie pozwoliła wczorajszemu prelegentowi wymienić nazwiska urzędnika, którego czynne i umiejętne działanie doprowadziło do wykrycia niewinności dwojga niegodziwie oskarżonych istot, ale my, bacząc na artyzm opowiadania i na żywą dosadną charakterystykę wypadków i osób w procesie działających, żadnej pod tym względem nie możemy mieć wątpliwości.

Każda prelekcja publiczna musi mieć pewien cel, pewną myśl przewodnią, która części pojedyncze w całość skupia i nad tą całością panuje. Gdybyśmy o celach pana Sztukowskiego sądzić chcieli z kilku słów wstępu do odczytu, musielibyśmy wyrzec, że się z niemi rozminął. Naukowo bowiem nie wykazał znaczenia badania świadków w procesie karnym, nie określił różnych form tego badania i nie wskazał dokładnie ani przedmiotowych ani podmiotowych warunków wiarogodności świadka. Można to było uczynić nie schodząc nawet z pola praktyki kryminalnej, na którem prelegent pozostać zamierzył. Ale pan Sztukowski postawił sobie zadanie innej natury, jak to się z ostatnich ustępów odczytu wykazało. Zauważywszy w społeczeństwie naszem ogólną niemal niechęć do świadczenia w sprawach karnych, zamierzył jedynie zwalczać to uprzedzenie, dowodząc na faktach jak ważnem jest nieraz zeznanie świadka, jak drobna często okoliczność zatajona lub przemilczana wprowadza sprawiedliwość karzącą na błędne drogi, dozwala zbrodniarzom knuć nowe przeciw społeczeństwu zamachy, a niewinnych w otchłań niedoli strącić może. Piękne, potoczyste, jędrne słowo pana Sztukowskiego pozostawiło na umysłach słuchaczów silne wrażenie, które najwymowniejszy znalazło odgłos w trzykrotnym gorącym oklasku.

—W— Jeżeli który z młodych artystów naszych pamięta o zasadzie: *talent oblige*, to niezawodnie pan Górski. Świadczą o tem doroczne wystąpienia utalentowanego skrzypka, noszące zwykle cechę nie czczych na efekt obliczonych popisów — ale sumiennego obznajmiania publiczności z rezultatami pracy i całorocznych studjów artystycznych.

Wczorajszy koncert pana Górskiego, w Resursie

SEN JAKÓBA.

Ciekawym typem do niedawnego czasu był osobisty mój przyjaciel p. Jakób Kapłon, obecnie młodzieniec bardzo przyzwoity, noszący londyńskie faworyty, paryzkie rękawiczki, warszawskie kamasze, używający wyłącznie berlińskich mebli, i głośno utrzymujący na podstawie doświadczeń z płaskiem zwierciadłem, że najpiękniejszych mężczyzn dostarcza światu szczep semicki.

Nie możemy bliżej oznaczyć daty i miejsca urodzenia naszego bohatera, okoliczności te bowiem są głęboką tajemnicą. To tylko jest niezawodnem, że w czasie spisu wojskowego na rok pański 1869, Jakób rodził się w Pinczowie i miał lat 17, zaś w roku 1870 ujrzał światło dzienne w Kocku i liczył 26 wiosen z górą.

Początkową edukację pobierał w domu ojca, właściciela sklepu galanteryjno-korzennego, w którym z przedmiotów galanteryjnych znajdowały się: trzy pudełka guzików, tuzin skórzanych pasków i dwie pary filcowych batów; z korzeni zaś: pół beczki śledzi i kilka pudów mąki.

Nusym Goldwaser, biedak, któremu żona raz na tydzień dawała koszerne mięso i czystą rybę, a raz na rok około Bosaków robiła podarunek z bliźniąt, wykładał Jakóbowi arytmetykę na pieczonym grochu i historję ludu Izraelskiego z książek hebrajskich tytułowanych i oprawianych w Józefowie Ordynackim. Od szóstej rano aż do chwili w której zgłodniały belfer zjadał wszystek groch i skutkiem tego dostawał boleści, Jakóbek wraz z kilkoma kolegami słuchał matematyki; resztę dnia zajmowała historja.

Te ostatnie lekcje odbywały się ze szczególniejszemi ceremonjami.

Przedewszystkiem nauczyciel zdejmował swój watowany żupan i poprawiał na głowie myckę, która zapewne skutkiem wieloletniego sąsiedztwa z mózgiem Nusyma okazywała bardzo wyraźne ślady skamieniałości. Następnie otwierał książki i ustawiał wzdłuż stołu swoich uczniów, zimą i latem ubranych tylko w długie koszule. Następnie dolny skraj każdej koszuli wsadzał za kołnierz, po której to operacji grupa uczących się bachurów nabierała podobieństwa do oddziału szkockiej piechoty podczas marszu odwrotowego.

Po tych dopiero przygotowaniach następował wykład wszelkiej mądrości tego świata, polegający na czytaniu płaczliwym głosem Talmudu przez wszystkich uczniów razem.

Jeżeli który z nich nie dość donośnie krzyczał, nie dość szybko wymawiał, lub niedość rzewnie lamentował, wówczas skamieniała krymka nauczycielska bardzo energicznie stykała się z najwybitniejszą stroną podkasanej osobistości ucznia.

Kilkanaście lat tej od rana do nocy trwającej edukacji, rozwinęły nie tylko rozum ile raczej fantazję Jakóba, który z tabliczki mnożenia wiedział wprawdzie, że sześć razy sześć czyni złoty i groszy sześć, ale za to z literatury talmudycznej wyprowadził wniosek, że bądź co bądź on i jego współwyznawcy powinni wrócić do Palestyny.

W opinji tej podtrzymywał go zarówno ojciec, któremu handel szedł tępo, jak i jedna z ciotek, właścicielka dwu starych koszów przeznaczonych do roznoszenia jabłek i pierników, jak wreszcie i sam nauczyciel Goldwaser, który prawdopodobnie sądził, że klimat ziemi obiecanej mniej od naszego sprzyja przychodzeniu na świat bliźniąt.

Wprawdzie Szaja Kalkulator, wuj Jakóba, podekpiwał sobie na gruby kamień z emigracyjnych zachcianek ubogiej rodziny, ale nikt na to nie zważał, Szaja bowiem miał często nawiedzany szynczek i dom własny, żył za pan brat ze szlachtą i bodaj czy nawet gdzieś w kącie nie tryfił się kiełbasą.

Całe życie niewątpliwie zeszłoby Jakóbowi na czytaniu Talmudu i rozmyślaniu o Palestynie, (o której tylko wiedział, że leży za Warszawą), gdyby nie śmierć Moszka Kapłona ojca, który po szabasie uczuł mdłości w okolicach serca, połowę niedzieli przeleżał w łóżku za perkalową firanką, a od poniedziałku przepisał się na stałego mieszkańca cmentarza, gdzie mu nieutulona w żalu familja postawiła kamienny nagrobek w formie deski do prasowania bielizny, ozdobionej życiorysem zmarłego i wizerunkiem siedmioramiennego świecznika.

Po ukończeniu tej małej rodzinnej uroczystości, podeszła matka Jakóba Ruchla przeniosła się do domu swego brata Szai, mistrz Nusym został podrabinkiem, sklep sprzedano przez licytacją na rzecz wierzycieli, a młodego Kapłona wysłano do stryja, który w Warszawie handlował barchanem, prowadził dom na wielką stopę, i w przekonaniu swoich krewnych, uchodził za najznakomitszą finansową potęgę w świecie.

Trzy chałaty, z których jeden był prunelowy, a drugi jedwabny, — dwa pasy, — lisia czapka, kaszkiet i niski kapelusz z wołającem o pomstę do nieba rondem, — para butów zapasowych, para kaftaników z przepisaną liczbą sznurków i parę rubli w kieszeni (nie licząc kilkunastu książek), oto cały majątek jaki wraz z Jakóbem płacząca Ruchla powierzała Lajbusiowi odwożącemu do Warszawy gęsi. Ten Lajbuś

Obywatelskiej, obmyślany był i wykonany w duchu tej kilko-letniej tradycji.

Z energją właściwą młodości p. Górski zagłębił się w tajemnice formy klasycznej i nie uląkłszy się ani zupełnego przekształcenia smaku dzisiejszych słuchaczy, ani ubóstwa środków, wystąpił z kompozycją w stylu przed-Haydnowskim, z Suitą na same skrzypce, złożoną z kilku momentów muzycznych które wyrażają: Praeludium—Menuetto, Intermezzo, — Gavotte i Gigue.

We wszystkich częściach tego utworu znać myśl przewodnią konsekwentnie przeprowadzoną: całość trzymana jest w szlachetnym nastroju, wtedy nawet gdy w niej głośno dźwięczy nuta namiętności—a świetne obrobienie kontrapunktyczne, nie pozwala uczuwać braku akompaniamentu. Oryginalnością pomysłów szczególniej odznaczają się: praeludium i intermezzo a w ostatniej części dwukrotne powtórzenie początkowego motywu głębokie ma znaczenie i wielki wywołuje efekt. Słowem Suita dzielnie wykonana przez autora, stawia go od razu w rzędzie niepospolitych kompozytorów.

Oprócz własnego utworu p. Górski grał pełną uczucia elegję na skrzypce Brzowskiego, wdzięczny romans pana Zygmunta Noskowskiego i śliczne Scherzo Zeleńskiego, w którem werwa pomysłu o lepsze walczy z artystycznie wykończoną formą.

Na zakończenie usłyszeliśmy dziarsko wykonane mazurki Wieniawskiego—i „Humoreskę" młodziutkiego kompozytora pana Jaszowskiego, w której przebłyskują, nie ujęte wprawdzie jeszcze w żadną formę, ale nie mniej prawdziwe zdolności twórcze.

Łącząc w sobie dwa charaktery kompozytora i wykonawcy, pan Górski dowiódł wczoraj, że w obu kierunkach wytrwale i z pożytkiem dla sztuki pracuje: gra jego bowiem zyskuje na sile, pewności; ton się wzmacnia, pogłębia, technika wydoskonala się widocznie—traktowanie kompozycji—zdradza nie zwykłego koncertanta, lecz myślącego artystę.

Współudziału w części instrumentalnej podjął się pan Kleczyński—i z wielką poezją odegrał Walc Moniuszki, ładną drobnostkę własnego utworu „Przy kołowrotku" i Mazurek Szopena.

Żywioł wokalny koncertu stanowili: pan Mitkiewicz, który sympatycznie zaśpiewał arję z 4-go aktu „Żydówki", oraz nad program romans z „Trubadura", i pani Kleczyńska jako egzekutorka dwóch pieśni Żeleńskiego i Kleczyńskiego.

Śpiew pani Kleczyńskiej odznacza się gruntownemi zaletami sięgającemi poza sferę amatorstwa. Do takich zaliczyć należy: wielką swobodę w używaniu wszelkich regestrów głosowych, inteligencję i uczucie wspomagające się nawzajem w cieniowaniu wykonywanych utworów i deklamację we właściwych utrzymaną granicach, że nie wspomnimy o elementarnych podstawach czystej intonacji i wykończonej technice.

Pan Kotarbiński deklamował wiersz Józefa z Mazowsza. „Przed klauzurą." Piękny ten fragment wypowiedziany był z ogniem i z uczuciem,—chwilami tylko zapał porywał zbytecznie mówiącego i pociągał do zbyt pospiesznej dykcji w której trudniejszem było uwydatnienie wszystkich piękności wiersza i rozważniejsze akcentowanie wielu intencji autora.

Wiadomości miejscowe.

= Dowiadujemy się, że kand. prawa p. Bronisław Mayzel, odczyt swój na Osady Rolne, wypowiedziany w zeszłą niedzielę w sali Ratusza, ma w końcu bieżącego miesiąca powtórzyć w Lublinie na tenże sam cel.

= W dalszym ciągu odczytów na Osady Rolne we czwartek o godzinie 6 po południu mieć będzie odczyt p. Gregorowicz „O zasobie i jego znaczeniu w gospodarstwie społecznem.

Następny odczyt p. Marrené-Morzkowskiej jak się dowiadujemy odbędzie się w sobotę wieczorem, w niedzielę bowiem w południe z powodu koncertu Studenckiego nie będzie żadnego odczytu.

— Gabinet numizmatyczny, jako instytucja naukowo pomocnicza uniwersytetu warszawskiego, pozostawał w zawiadywaniu nadzwyczajnego profesora uniwersytetu, p. Pawińskiego. Stan jego obecny, jak się okazuje ze sprawozdania uniwersytetu warszawskiego za 187$^3/_4$ rok szkolny, był następujący: w początku roku sprawozdawczego w gabinecie tym było 10,417 przedmiotów, wartości 4,240 rub.; w ciągu roku otrzymano w darze 2 przedmiota wartości 10 rub.; zatem w końcu roku sprawozdawczego było 10,419 przedmiotów, wartości 4,250 rubli. (D. W.)

= Przy ostatniem losowaniu obrazów na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych, wygrany został przez p. J. G., obraz olejny Karola Müller, przestawiający pałac w Rzymie, zajmowany niegdyś przez b. Ambassadę polską, a to z epoki Stanisława Poniatowskiego.

Dowiadujemy się, że zakład fotograficzny Brandla, przedsięwziął odfotografować ten obraz, poczem w jednem z pism illustrowanych pomieszczony on będzie wraz z opisem.

= Panowie: Wincenty Prądzyński i Aleksander Trylski zawiadamiają okólnikiem handlowym, o otwarciu przez nich w mieście tutejszem interesu spółki komendytowej pod firmą: *Anglo-Amerykańskie Przedsiębierstwo Maszyn, Prądzyński, Trylski et Comp.*, której wspólnikami firmowemi odpowiedzialnemi są podpisani. Interesy spółki pozostawać będą pod wyłącznym ich kierunkiem. Administratorem ustanowiony został p. Aleksander Kozerski. Prawo podpisywania firmy służy obydwom firmowym, a p. Kozerski podpisywać będzie jako Administrator.

= Plac Grzybowski, obszerne pole nieustających działań rzezimieszków warszawskich, i w tych dniach nie obeszło się bez wypadku.

O godzinie 11-tej w nocy, mało-miasteczkowy mieszkaniec, porobiwszy znaczne sprawunki, mając się ku wyjazdowi, stanął z pakowną bryką na środku placu dla nakarmienia koni. W czasie dopełnienia tej czynności właściciel wdał się z przodu bryki w gawędkę z dwoma kupcami.

Nagle jeden z tych ostatnich spostrzegł rękę sięgającą tajemnie z tyłu do wnętrza bryki. Porozumiawszy się ciszej z towarzyszami sunął szybko ku zbyt *ciekawemu*, krzyknąwszy jednocześnie „Złodziej"!

Mimo usiłowanej ucieczki schwytano rzeczonego ptaszka...

Ale cóż z tego? Właściciel bryki dojrzał, że mu brak jednej skrzynki ze sprawunkami.

— Gdzie skrzynka—pytają się schwytanego.

— Niewiem—ja przechodziłem tylko około bryki—i dotykałem jej po ciemku, chcąc się przekonać czy to zboże na jutrzejszą sprzedaż przywiezione.

Domyślać się trzeba, że było dwóch kompanów, z których jeden już może był w domu ze skradzioną skrzynką.

Nie miał czasu wyjeżdżający do prowadzenia dalszego śledztwa—dał więc złodziejom za wygraną, ale licznie otaczający tę scenę, doraźną wymierzyli satysfakcję poszkodowanemu wygrzmociwszy należycie plecy złodzieja.

Prawdę mówiąc, tak wielki obszar jakim jest plac grzybowski, zapełniony nieomal zawsze furami i wozami,—wymaga silniejszego oświetlenia wieczorem, na co wpłynęłoby łatwo urządzenie w pośrodku placu kilku latarniami.

= Dziś przypada 40 męczenników. Według dawnych prognostyków jeśli w dniu tym jest czas mroźny, mróz czterdzieści razy zetnie jeszcze ziemię. Czas więc obecny szczęśliwie wróży, od wczoraj bowiem mamy odwilż zupełną, a nawet deszcz z śniegiem, aż nazbyt dotkliwie odwilż tę czuć dają.

= We wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem, odbędzie się w sali magistratowej, roczne ogólne zebranie członków ruskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

= Wczoraj rozpuściły się szluzy, nie niebieskie wprawdzie, ale ściekowe i potop zalał Warszawę.

Doprawdy nie praktyczni jesteśmy ludzie. Na jednej z wystaw zdarzyło nam się widzieć płaszcz z gummy elastyki, który w razie danym, może zastąpić łódkę i żadnemu z nas nie przyszło na myśl zrobić wielki obstalunek płaszczów tego rodzaju. A przydałyby one się nam wybornie podczas roztopów wiosennych, jak w obecnej porze naprzykład.

= Dnia 6 marca w mieście Włocławku odbyło się przedstawienie amatorskie w teatrze miejscowym na korzyść niezamożnych uczniów. Odegrano trzy komedyjki, a w antraktach, amatorowie doborowemi śpiewami uprzyjemniali chwile licznie zebranej publiczności.

= „Gazeta Polska" drukuje w dodatku swoim pracę inżeniera Wierzbowskiego p. t. „Spławnienie i regulacya koryta Wisły i środki ich osiągnięcia."

= Wieczór piątkowy w Towarzystwie Muzycznem z dnia 12 b. m., odkłada się na przyszły poniedziałek z powodu zajęcia sali Redutowej na próby koncertu mającego się odbyć w niedzielę na rzecz niezamożnych Studentów Uniwersytetu.

= W dniu 13 b. m. w Lombardzie tutejszym rozpoczyna się sprzedaż przez licytację przedmiotów w Lombardzie zastawionych a na czas niewykupionych lub prolongowanych.

= W szeregu odczytów na rzecz Towarzystwa Osad rolnych, ma także mieć prelekcję pan Maksymiljan Glücksberg. *O prawach autorskich.*

---

znał barchaniastego stryja i miał zamiar bardzo skutecznie poprotegować osieroconego synowca; na wyjezdnem ułożył nawet stosowną mówkę; w drodze popędzając biczem ślepą szkapinę, rozszerzył ją i znacznie ozdobił, lecz już na Pradze stracił rezon, a na progu mieszkania bogatego kupca zapomniał nawet języka w gębie.

Wydobyto z niego zaledwie tyle, że stary Kapłon (aj waj), przeniósł się już do ojców, i że ten mizerny, ze świderkowatemi pejsami młodzieniec jest młodym Kapłonkiem, którego on, furman Lajbuś, przywiózł zdrowym i całym pod opiekę jasnemu stryjowi na dokończenie edukacji.

Z otwartemi rękami jasny stryj i jasna stryjenka i jasne rodzeństwo stryjeczne, przyjęli sierotę. Lajbuś zjadł przed kuchnią obiad (ugotowany podobno przez kucharkę), dostał dwa złote za odstawienie „panicza" i zawiózł jeszcze Ruchli 15 rsr. wraz z pieczonym indykiem. Jakóbek zaś... Ale to strasznie długa historja.

Najprzód bowiem stryjeczna siostra „Zosza", 19-to letni aniołek z djabelskiemi oczami, obcięła mu starannie dotąd pielęgnowane pejsy, które według jej słów zgubiły królewicza Absalona. Potem stryjeczny brat „Władżo" przemocą zdarł z niego prawowierny garnitur, nie wyłączając kaftanika i gwałtem przyodział go w krótkie i wązkie szlacheckie ubranie.

Potem stryjenka Izydorowa dostała spazmów dowiedziawszy się, że Jakóbek ani czytać, ani pisać nie umie; skutkiem czego stryj Izydor zgodził mu nauczyciela z uniwersytetu za dwa ruble na miesiąc i rozkazał zaraz na drugi dzień lekcje rozpocząć, a na trzeci maszerować do sklepu i obeznawać się ze sztuką sprzedawania barchanu.

Wszystkim tym reformom z pokorą oddał się Jakóbek, nie mogąc tylko przystać na dwa poglądy „Władża", pierwszy z nich odnosił się do jedzenia pewnego czerwonego mięsa z musztardą lub chrzanem; drugi zaś polegał na wywyższaniu jakiegoś księcia Bismarcka nad cesarza Napoleona, którego nasz Jakób z porcelanowej fajki nieboszczyka Moszka znał osobiście i cenił nader wysoko.

Ponieważ oprócz dwóch tych nieskończenie drobnych przykrości, życie w domu stryja schodziło Jakóbowi jak po mydle, dziwiono się więc i nie bez racji, że młodzieniec mizerniał i smutniał coraz bardziej. Jeszcze z nauką osobliwie też reguły procentów pojedynczej i złożonej, szło jako tako; ale za to z siedzeniem w sklepie, ale z towarzystwem młodzieży tego co on wieku, nasz Jakóbek żadną miarą pogodzić się nie mogł.

— Co tobie jest ty Jakóbek? — pytał nieraz stryj Izydor.

— Co mnie ma być?... Nic mnie nie jest — stale odpowiadał synowiec.

— Jakóbek... Jakóbek! — mówił pewnego dnia „Władżo," — ja tobie co powiem: ty mnie jestesz taki jakisz rozmelanchowany, że jabym czebie wziął do Tiwoli, na kankana... Ty pójdziesz?

— Nie!

— Jego tak smutno z naukowoszczi, objaśniała „Żosza." Spitaj go Władżu, może on chce do uniwersytet?...

Jakóbek zamyślił się i po chwili odparł:

— Jabym... jabym chciał wrócić...

— Do Kocka?!..

— Nie... Do Jerozolimy!

Słowa te jak błyskawica oświeciły słuchaczy.

Teraz dopiero przypominano sobie, że Jakób bardzo często Warszawę nazywał Babilonem, siebie Danielem, a lokal swego stryja dworem Nabuchodonozora. Te raz przypomniano sobie, że tenże sam Jakóbek propagował między chłopcami sklepowymi ideę wyjazdu do Jerozolimy i wypędzenia z niej Turków, o istnieniu których dowiedział się dopiero w ostatnich czasach. Teraz także zrozumiano dla czego Jakób tak gorliwie bronił sławy pewnego kasyjera, który zabrawszy pieniądze drapnął do Ameryki; wiedziano bowiem, że w umyśle młodego entuzyjasty, Palestyna, Ameryka i wszystkie inne części świata niewyłączając Paryża i Hiszpanji, tworzyły pewien rodzaj bigosu. Krótko mówiąc teraz dopiero uznano w Jakóbie propagatora, może być, że nie praktycznej, lecz w każdym razie bardzo wzniosłej idei.

Sława przyjaciela naszego szybko poczęła wzrastać. Naprzód, sklepowi chłopcy od 7-ej rano do 10-tej wieczór, słuchali jego teorji, co bardzo zaniepokoiło najstarszego subiekta, który obliczył, że od czasu agitacji Jakóba, dochód dzienny zmniejszył się o kilka rubli. Następnie, bardzo wiele osób płci obojej, poczęło się zgromadzać w porze wieczornej do lokalu barchanowego kupca, dla nasycenia się wykładami jego synowca, co znowu w jakiś szczególniejszy sposób wpłynęło na podniecenie ruchu kuchennego i powiększenie w tym kierunku wydatków. Wreszcie, jak grzmot po błysku, gruchnęła w całem tem zebraniu wieść, że Jakób od teorji postanowił przejść do czynów, że wkrótce najniezawodniej wyruszy przeciw Turkom i że na ten cel odłożył już sześć rubli z pensji przeznaczonej mu przez stryja.

(Dokończenie nastąpi).

= Przypominamy, że jutro, t. j. we czwartek, o godzinie 1½ z południa, odbędzie się ogólne zebranie Członków Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

= W dniu jutrzejszym w sali losowań papierów publicznych, w pawilonie Banku Polskiego od ulicy Elektoralnej, odbędzie się półroczne losowanie Obligów Skarbu Królestwa 4%. Losowanie to jest za LXII półrocze, a obligi spłacone będą 1-go kwietnia.

= Onegdaj w domu pod Nr 5 przy ulicy Złotej, w ogrodowej altanie, powiesił się człowiek, jak się następnie okazało, były rządca tegoż domu. Przyczyna samobójstwa dotąd stanowczo niewiadoma. Podług zdania innych trup wisieć ma tam już kilka miesięcy.

= Wczoraj znajdowało się na widowiskach osób: w Teatrze Wielkim 746, w Teatrze Rozmaitości 360, w Resursie Obywatelskiej 253, w Tivoli 100, w Muzeum 82, na przedstawieniu tressowanych psów 30. Przyjechało 551. Wyjechało 427 osób.

= Jutro o godzinie 11 w Salach redutowych odbędzie się próba jeneralna z koncertu studenckiego— nikt bez biletu wpuszczonym nie będzie.

= Właściciel dóbr Hornówka w powiecie Lipnowskim p. H. de la Grange w zeszłym tygodniu nadesłał do gabinetu Zoologicznego przy tutejszym Uniwersytecie jagnię o pięciu nogach, dwóch częściach płciowych, dwóch ogonach, jednej głowie zupełnie wykształconej, drugiej w części tylko jako pod skórą ukrytej.

Okaz ten bardzo jest ciekawym; może się w części przyczynić do odszukania przyczyny podobnych zboczeń w naturze a troskliwość p. de la Grange, który nie pierwszy raz gabinet zasila, na pochlebną wzmiankę zasługuje.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej rezultat dochodu osiągniętego z przedstawień amatorsko-scenicznych urządzonych w d. 1 (13), 7 (19) i 12 (24) lutego r. b., a mianowicie:

Przychód dnia 1 (13) lutego r. b. rs. 442 kop. 80. Wydatki rs. 80 k. 9. Czysty dochód rs. 362 k. 71. Przychód d. 7 (19) lutego rs. 328 k. 40. Wydatki rs. 36 k. 20. Czysty dochód rs. 292 k. 20. Przychód d. 12 (24) lutego r. b. rs. 308 k. 15½. Wydatki rs. 65 k. 78½. Czysty dochód rs. 242 k. 37. Ogół dochodu z trzech przedstawień rs. 897 k. 28. W tej liczbie mieszczą się naddatki jako to: JW. Jenerał-Gubernator rs. 100, JW. Gubernator Medem rs. 8, JO. Książe Lubomirski rs. 3, W. Bloch rs. 40, JW. Ober-Policmajster rs. 3, WW: Potkański rs. 1, Kozarska rs. 2, Janicki rs. 1, N. N. rs. 3, Kronenberg (syn Leopolda) rs. 21, Żwan rs. 3, Epstejn z Pinińskich rs. 4, Dobiecki rs. 1. Jednocześnie Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma sobie za miły obowiązek wynurzyć najuprzejmiejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia widowisk a tem samem do osiągnięcia tak korzystnego dla funduszu sierot rezultatu.

— Złożono od K. S. dla Śmiecha Flisaka burkę, nadto od M. K. rs. 1. — Flisak należycie już teraz opatrzony z darów litościwych osób i zdrów, więcej pomocy nie potrzebuje.

— A. K. nadesłała dla niezamożnych studentów rs. 3 nie przyjętych za lekcje tańca Bolcia.

— Przypominamy iż w Kantorze naszej Redakcji złożono dwie fajki, wspaniałe antyki, do sprzedania. Część uzyskanej summy ma być na cel dobroczynny przeznaczoną.

= W tych dniach dołączymy dla Prenumeratorów z prowincji Tabellę wylosowanych na ostatniem losowaniu w Banku Polskim Listów likwidacyjnych. Prenumeratorowie Warszawscy będą mogli Tabellę tę przejrzyć w Kantorze Redakcji.

= Pan J. G. Bloch ofiarował do użytku szpitala Ś-go Walentego w Kutnie czterdzieści łóżek żelaznych.

— Panu *John L...* — z teki pana korzystać nie będziemy.

— Panu *L. K.*—(Smolna) Nadesłane szarady nie nadają się do Kurjera.

---

† Dnia 11 b. m., to jest we czwartek, jako w 9tą rocznicę śmierci ś. p. Stefana **Mackiewicza**, Radcy honorowego i Kawalera, b. Urzędnika Magistratu miasta Warszawy, w kościele parafjalnym Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana, odprawiać się będzie Wotywa żałobna za spokój jego duszy, na którą pozostała żona wraz z córką i synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.— Jednocześnie odprawioną będzie Ofiara Mszy Świętej za spokój duszy ś. p. brata jego Józefa **Mackiewicza**, b. dziedzica majątku *Widno*, w Gubernji Witebskiej, w Inflantach położonego.

† Jutro, t. j. we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Konstantego **Lovi**, odbędzie się Wotywa, o godzinie 10tej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej; na którą pozostała żona wraz z bratankiem, zaprasza uprzejmie Przyjaciół.

† We czwartek t. j. dnia 11 b. m., jako w przypadającą rocznicę śmierci ś. p. Adama **Trąbczyńskiego**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój jego duszy, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11 rano, na które pozostałe córki zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —3092—

† W czwartek 11 marca, jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Julji z Dalewskich **Berkmanowej**, o godzinie 9, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odbędzie się msza żałobna, na którą rodzina zmarłej i pozostały mąż Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —3204—

† Za duszę ś. p. Adama **Charczewskiego**, Obywatela miasta Warszawy, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w piątek, o godzinie 10 b. m. w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza uprzejmie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3227—

† Dnia 12 b. m t. j. w piątek o godzinie 10 w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok Skweru, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawiać się będzie Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy ś. p. Marji **Skrzypińskiej**, na które ciężko strapieni Rodzice i Rodzeństwo, zapraszają Przyjaciół i Znajomych. —3,231.—

† Za spokój duszy ś. p. Anny z Suffczyńskich **Juszkiewicz**, odprawioną zostanie żałobna Wotywa w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji przy ulicy Leszno, w dniu 12 b. m. i r. t. j. w piątek, o godzinie 11 z rana, na które pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3036—

† Ś. p. Michalina z Krzykowskich **Krajewska**, żona urzędnika, w wieku lat 52, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj życie zakończyła. Stroskany mąż wraz z synami i córką, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na żałobne Nabożeństwo pojutrze, t. j. w piątek, o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Krzyża odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz Powązkowski. —3197—

† Telegramem z Kielc nadesłanym, doszła smutna wiadomość, że w dniu wczorajszym Jadwiga z Kołakowskich, Gabryela **Lipskiego** małżonka, właścicielka dóbr Wólka Klucka, życie zakończyła. —3216—

Wiadomości polityczne.

Po dziesięciu dniach legalnej przerwy w zarządzie centralnym Francji a siedmiu dniach rokowań w celu wytworzenia nowego ministerium — przesilenie gabinetowe nie ustąpiło i trudności były tak wielkie, że wczorajszy telegram dzienników warszawskich każe przewidywać usunięcie się Buffeta, jedynego człowieka, do którego Mac-Mahon zwrócić się mógł w zaufaniu z propozycją utworzenia rządu jako tako parlamentarnego. Kwestja zasad według doniesień dziennikarskich, miała być już zupełnie załatwiona i nie przedstawiała jakoby w d. 8 b. m. żadnych niebezpieczeństw;kombinacja ministerjalna w tym dniu rozbiła się rzekomo nie o zasady, ale o ludzi. Nie można było znaleźć nikogo, coby się chciał podjąć prowadzenia spraw wewnętrznych Francji. Bocher w żaden sposób nakłonić się nie dał: zapowiedziany na popołudnie nowy atak do jego przekonań i postanowień spełznął bezskutecznie. Audiffret-Pasquier również odmawiał. Innych kandydatów nie było: marszałek znalazł się d. 7 b. m. *au bout de son latin*. Wprawdzie nazajutrz jeszcze żywiono nadzieję nakłonienia Audiffret-Pasquiera i dla tej nadziei lewica postanowiła wstrzymać przygotowane już wystąpienie do prezydentury z zapytaniem: jakie są przyczyny tak niezwykłego opóźnienia się formacji gabinetowej? — położenie jednakże było, mimo to bardzo przykre i dla Francji i dla marszałka: dla Francji przez niepewność tej woli i rozumu, jakie nią rządzić będą, dla marszałka przez osłabienie zaufania, we władzę, która nie może sobie znaleźć ministrów.

Ta nieumiejętność nie jest prostem tylko bezwiednem, opanować nie dającem niedołęztwem. Nie— marszałek nie jest wprawdzie człowiekiem uzdolnionym do rządzenia Francją, posiada jednak tyle inteligencji politycznej, że mając drogę wytkniętą już przez parlament, mógłby nią bez szkody dla kraju postępować—gdyby tylko chciał. Ale właśnie tego chcenia, tej dobrej woli mu brak. Nie dla tego zaiste przesilenie ministerjalne po dzień onegdajszy trwało już przez dni dziesięć, aby Francja ludzi uzdatnionych i odpowiednich nie posiadała, a marszałek wyszukać ich nie umiał, ale dla tego, że marszałek wydzielił sobie umyślnie małą, jaknajmniejszą sferę, i w niej obracać się postanowił nie wykraczając ani na piędź ziemi poza kres raz oznaczony. Kwestja więc osób nie jest jedynie kwestją osób, ale istotną kwestją zasad przez osoby reprezentowanych. Tam gdzie Say na ministra spraw wewnętrznych wydaje się zbyt radykalnym, za jakiego go uważa i Mac-Mahon; tam, gdzie najpożądańszym byłby Broglie, wypróbowany przyjaciel i aktualny jeszcze minister zakulisowy, nie można mówić o tem, aby kwestja zasad była niczem, jest ona raczej wszystkiem i do niej się właśnie kwestja osób stosuje.

Zasadą naczelną, przewodnią M.-Mahona myślą, własną lub narzuconą, jest to: że nową rzeczpospolitą nie powinni rządzić republikanie w duchu republikańskim, ale konserwatyści w duchu konserwatywnym. Thiers miał z początku podobnąż zasadę, trzymał się on zrazu przekonania, że rzeczpospolita obywać się powinna bez republikanów; później chciał tylko widzieć ją rządzoną w duchu zachowawczym. Lecz pomiędzy zachowawczością Mac-Mahona i Thiersa wielka zachodzi różnica.

Thiers chciał rzeczypospolitej powodującej się umiarkowaniem, wyzwolonej z rąk doktrynerów demokracji i socyalizmu, opartej na zasadzie ogólnego obywatelstwa i współdziałania wszystkich. Pragnął, aby Fracja rządziła się sama a rządziła rozsądnie, bez namiętności, z kredką w ręku, z rozumnym trzeźwym ułożonym planem życia, w interesie nie jednego stronnictwa, ale wszystkich obywateli bez względu na stronnictwa. Thiers rozstrzygał stanowczo kwestję między rzeczopospolitą i monarchią i osiągnąwszy rzeczpospolitą stanowczą nie marzyłby już o żadnej innej formie rządu.

Mac-Mahon przyjął uchwałę z dnia 25 lutego nie szczerze; nie pojmuje on rzeczypospolitej zachowawczej, a zachowawczość na pierwszem miejscu stawia i zajedyną jej formę polityczną ogólnie państwową uważa rząd monarchiczny. Stąd zachowawczość Thiersa była miłością jak największego umiarkowania w rzeczypospolitej; zachowawczość Mac-Mahona jest przywiązaniem się jego do żywiołów rzeczypospolitej przeciwnych.

Pierwszy z ducha swych rządów byłby dziś rzeczywistym prezydentem rzeczypospolitej; drugi nie może się wyrzec dotychczasowego marzenia i nie przestaje się uważać za mandatarjusza przyszłego systematu mającego po zniknięciu rzeczypospolitej, która jest tylko chwilową koniecznością, dać Francji ową zachowawczość upragnioną, w doskonałej jej organicznej formie pod jedną z dynastji uganiających się o tron.

Tak się nam przedstawia stanowisko obecne Mac-Mahona i sposób pojmowania mandatu otrzymanego do rządzenia Francją w d. 19 i 20 listopada 1873 r. Jeżeli pogląd ten nie jest błędnym, to rzecz oczywista, republikanie nie mają co jeszcze klaskać w dłonie i cieszyć się odniesionemi korzyściami w zgr. narodowem. Mają wprawdzie rzeczpospolitą, ale ją mają z senatem i Mac-Mahonem, jako jej nierozdzielnemi przynależytościami.

Wolno utrzymywać, że Mac-Mahon jest człowiekiem odpowiednim, niezbędnym, jedynym na urzędzie naczelnika władzy wykonawczej, nic jednak nie zdoła wzruszyć przekonania, że osobiście przez zasady i dążenia swoje znajduje się w fałszywem położeniu, z którego jak najprędzej wyjść powinien. To położenie fałszywe jest też jedyną przyczyną opóźnienia, jakiego doznaje formacja nowego gabinetu.

Ost. Wiadom. — „Observer" londyński nazywa doniesienie „Englishmana" kalkuckiego o uzbrajaniu się Anglji w Indjach Wchodnich—bezzasadnem.

Karliści głoszą, że Cabrera, niegdyś pierwszy rycerz karlizmu za wojny siedmio-letniej w Hiszpanji (1833—1840), pieniędzmi otrzymywanemi z Madrytu usiłuje przekupywać dowódców karlistowskich.

Biskupi anglikańscy w liczbie 26, wydali odezwę wzywającą do oddziaływania przeciwko ritualizmowi, który grozi podkopaniem zasad kościoła anglikańskiego na korzyść dążności rzymsko katolickich.

W Monachium ministerjum zażądało od sejmu nowego kredytu nadzwyczajnego na wojsko, 4 milj. guldenów. Sejm odrzucił prawo o urządzeniu stosunków urzędników wojskowych, popierane przez centralny zarząd cesarstwa.

Rozprawy nad nowym projektem rządu pruskiego mającym za przedmiot odjęcie biskupom katolickim uposażeń pobieranych ze skarbu państwa, jutro dopiero rozpocząć się mają w sejmie berlińskim.

Ks. Bismarck wyjeżdża po 1 kwietnia do Lauenburga. Król Alfons hiszpański ozdobił go orderem Złotego runa.

Ks. Karol rumuński nie wyśle do Madrytu żadnego poselstwa z odpowiedzią na wiadomy list D. Alfonsa. W Konstantynopolu Hiszpanja za pośrednictwem obcych posłów oświadczyła, że przesyłając list swój do Bukaresztu, król Alfons nie myślał bynajmniej uważać prawom zwierzchnictwa Porty nad Rumunją. Porta miała poprzestać na tem wyjaśnieniu.

Lonyay porzuca myśl utworzenia osobnego stronnictwa. Sądzą że wskutek tego większość trzymająca z rządem wzrośnie do 300 członków. Wszystkich deputowanych w sejmie jest około 430.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 10 Marca, godz. 1 z poł.

Berlin 9-go. — Poseł książę Reuss przyjmowany był na posłuchaniu pożegnalnem przez cesarza i odjeżdża dziś do Petersburga.

Bern 9-go. — Anglja i Unja Amerykańska ratyfikowały traktat pocztowy między-narodowy.

Paryż 4-go. — Delegowani grupy Wallona widzieli się z Buffetem, który nie przychylił się do proponowanej kombinacji. Wskutek tego delegowani uznali za niestosowne udanie się do Mac-Mahona.

Berlin 9-go.— Z powodu lekkiego przeziębienia cesarz nie wychodzi z pokoju i zaleconą ma ostrożność.

— Podczas niebezpiecznych, bo grożących życiu, ataków sercowych, doznawszy chętnej a umiejętnej, pomocy Szanownego Dra *Hołowni*, czuję się w obowiązku złożyć publicznie: dzięki Jego sercu i cześć Jego nauce. — *J. A.* —3185—

— *Dyrekcja Drok Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Od dnia 1/13 Marca r. b. otwartą zostaje bezpośrednia komunikacja dla przewozu zboża w pełnym ładunku ze stacji drogi Landwarowo-Romieńskiej do stacji dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgeskiej; Aleksandrów, Sosnowice i Granica.

Egzemplarzy odpowiedniej taryfy nabyć można w kassach Ekspedycyjnych wymienionych stacji.

—2,234— Warszawa d. 5 Marca 1875 r.

Zarząd Towarzystwa Fabryki cukru w Dziadowszczyznie.

Podaje do wiadomości, że wartość kuponu od Akcji tegoż Towarzystwa za rok 1873/4 ustanowioną została na rs. 80 kop. 16, na poczet której to summy uiszczono w dniu 1 sierpnia 1874 r. przedpłatę wynoszącą rs. 50. Pozostała zaś reszta wartości kuponu t. j. rs. 30 kop. 16, wypłaconą będzie, począwszy od dnia dzisiejszego w Warszawie przez kassę Banku Handlowego w zwykłych godzinach biurowych. —3228—

— Nowy kurs **Buchhalterji i Introligatorstwa** dla kobiet, rozpocznie się z dniem 1-szym kwietnia r. b. w *Spółce Połączonej Pracy Kobiet*, ulica Marszałkowska Nr 28. Ponieważ komplet składa się tylko z 6 osób, raczą więc, pragnące się uczyć, wcześnie się przed terminem zgłosić do zapisu. —3179—1—3

— **Dr. A. Kurcyusz**, Ordynator kliniki Terapeutycznej fakultetu C. U. W. w szpitalu Ś-go Ducha, powróciwszy do zdrowia po ciężkiej chorobie, udzielać będzie nadal porady lekarskiej chorym, tak na mieście jak i w mieszkaniu swem (ulica Elektoralna Nr 25, nad apteką Karpińskiego).—Godziny przyjęcia pozostają te same, to jest pomiędzy godziną 4 a 5½ po południu. —3039—1—3—

— Dr E. **Modrzejewski**, po powrocie z zagranicy, obrał mieszkanie przy ulicy Nowy-Świat Nr 32, chorych przyjmuje od godziny 3 do 5 po południu.
—1—3 —3095—

— **Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 3 c. 9.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Robert djabeł.**—Jutro: **Intryga i miłość.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Kosa i kamień.—Pan Geldhab.**

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera mieści się: **„Okólnik z Głównego Zarządu Rządowych stadnin koni“** etc. — dalej ogłoszenie Banku Handlowego w Warszawie, *zwołujące za 15 kwietnia czwarte ogólne zebranie Akcjonarjuszów* etc. etc.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 10 Marca 1875 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały ros. rs. 5 kop. 88½.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 37½				
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 06½.				
Austrjackie floreny w biletach k. 65½				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	94	45	94	15
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	95	15	94	85
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	95	91	85
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	88	—	87	70
„ „ „ „ II s. .	87	15	86	85
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	60	79	30
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	98	75	97	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864. .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .	195	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866..				
„ „ „ „ ostempl. .	195	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	92	—	91	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej. .	72	50	71	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	157	50
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej. .	101	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100 . . .	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500.	—	—	—	—
Akcje T. f. Cukru Leonow rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk rs. 500.	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs. 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	104	50	104	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 86⅔.
Od Likwidacyjnych kop. 110.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 108⅓
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 220 15/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 105 k. 97½, rs. 105 k 67½.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 20½, rs. 7 kop. 18½
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. 55, rs. 86 k 25
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 96 k. 60 rs. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — , żądano rs. —.

CENY TARGOWE

Franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki. — Warszawa, 9 Marca r. b. **Pszenica**: za korzec funt. 242 pstra rs. 5.25 kop. —do 5.40 jasno-pstra 5.50—6.00, biała 5.70— 6.15, wyborowa—— 6.22½; **Żyto**: wagi 232 polskie rs. 4.05— 4.27½, ruskie — —4.20; **Groch**: wagi 262, owarzony rs. 6.55 — 7.10, na paszę —— 6.27½; **Jęczmień**: wagi 202 rs. 4.20—4.65; **Owies** wagi 142 rs. 3.05—3.30; **Wyka** wagi 262, rs. 7.20—8.50., **Rzepak** wagi 210, rs. — do —; **Rrzepik** wagi 210, rs. — do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. 3.500 do 4.100; czerwona rs. 2.200 do 2700.

Okowita. Spirytus 78% z dodatkiem 2% garniec k. —.

Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiej na Wiedeńską kop. 2 od puda; na wiatraki kop. 3 od puda.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna st. —.—, dziś rano ciepła st. 1.60, w południe ciepła 1.82. Barometr: 745 mm. (Deszcz).

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою

Patrz dalszy ciąg Kurjera i dwa Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 54. Środa. Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1875 r.

Okólnik z Głównego Zarządu Rządowych Stadnin Koni.

(24 listopada 1874 r., Nr 18).

Na zasadzie Najwyższego rozkazu wydanego 23 marca 1868 roku, ma być w Moskwie 1875 roku czwarta wszechrosyjska wystawa koni.

Przyjmowanie na takową koni rozpocznie się 4 września i będzie trwało do 8 września włącznie.

Przysądzenie nagród ma się odbywać od 8 do 11 września. Otwarcie dla publiczności nastąpi 11 września, a zamknięcie wystawy 16 września.

W dniu ostatnim będzie sprzedaż przez licytację wystawionych koni, przeznaczonych na to przez wystawców.

Na wystawę przypuszczają się ogiery i klacze, wyłącznie zrodzone w Rosji.

Stanowić one będą trzy główne oddziały.

I. Oddział wierzchowy.

1) Czystej krwi angielskie i arabskie; wzrost dla koni angielskich od 2 arsz. 2 werszk. i wyżej, a dla arabskich od 2 ars. 1 werszk. i wyżej:

b) dla wierzchowych wysokich, od 2 arsz. 3½ werszk. i wyżej;

c) dla lekkich od 2 arsz. 2½ werszk. i wyżej;

d) dla dońskich i innych stepowych ras od 2 arsz. 1½ werszk. i wyżej.

II. Oddział zaprzęgowy.

a) Kłusaki, wzrost od 2 arsz. 3 werszk. i wyżej;

b) wysokie zaprzęgowe, kareciane, wzrost od 2 arsz. 3½ werszk. i wyżej.

III. Oddział roboczy.

a) Ciężkowozowe, wzrost od 2 arsz. 3 werszk. i wyżej;

b) wysokie, gospodarsko-wiejskie robocze, wzrost 2 arsz. 2 werszk. i wyżej;

c) drabne, wzrost od 1 ars. 14 werszk. i wyżej.

Klacze rozpłodowe, źrebne i z źrebiętami, przypuszczają się na wystawę do ubiegania się o nagrody we wszystkich oddziałach.

Miejscowe typowe rasy koni ruskich, jako to: kleppery, fińskie, żmudzkie, winckie, obwińskie, kazańskie, syberyjskie i mezeńskie, jeżeli takowe będą przedstawione, wejdą do oddziału gospodarsko-wiejskich koni roboczych.

Na wszechrosyjskiej wystawie konie będą nagradzane za najlepsze formy i regularne ruchy, przyczem konie wierzchowe będą oglądane pod siodłem: w stępie, w kłusie i w galopie, bez wymagań wyjeżdżenia rajtszulowego, a zaprzęgowe w zaprzęgu.

Ogiery i klacze przypuszczają się na wystawę nie młodsze od 4-ch i nie starsze od 8 lat włącznie do kogokolwiekbądźby należały.

Na wszystkie konie powinny być przedstawione świadectwa o ich pochodzeniu z linji ojczystej i macierzystej.

Przy każdym koniu powinna być przedstawiona wiadomość według następującej formy:

W i a d o m o ś ć.

Takiego a takiego przedstawiającego na wystawę ogiera lub klacz.

Nazwisko konia.
Pochodzenie.
Wiek.
Wzrost.
Maść i znaki szczególne.

Uwaga. Przy przedstawieniu koni przez właściciela stadniny, pożądane jest podanie wiadomości: a) gdzie się rodził koń (gubernja, powiat i wieś); b) jak wielką ilość sztuk takiej a takiej stadniny i takiej a takiej rasy lub gatunku ma właściciel; c) czy można od właściciela kupować inne konie tej samej rasy lub gatunku i po jakiej cenie w przybliżeniu.

Konie któreby podlegały na wystawie jakiejkolwiekbądź chorobie, mogącej być niebezpieczną, dla innych koni, bezzwłocznie zwracają się właścicielowi; zaś te, któreby dostały innych niezaraźliwych chorób, pozostawiają się pielęgnowaniu weterynarza, znajdującego się na wystawie, jeżeli właściciel będzie tego żądał.

Na wystawę nie mogą być przypuszczone konie z następującemi wadami:

1. Ochwat z duszeniem.
2. Łykawość.
3. Szpat.
4. Kurb.
5. Zepsute kopyta.
6. Chore konie w ogóle.

Konie, które otrzymały na wszechrosyjskiej wystawie 1872 r. pierwsze nagrody pieniężne, nie przypuszczają się do ubiegania się o nagrody na nowo.

Konie, które nie otrzymają nagród pieniężnych, mogą otrzymać medale i listy pochwalne.

Nagrody, wykaz których dołącza się przy niniejszem, będą przysądzane przez oddzielną komisję biegłych.

Podczas zatrudnień komisji biegłych od 8 do 11 września, nikt, oprócz biegłych, nie będzie wpuszczony na wystawę.

Dla największego, o ile można ściągnięcia wystawców oddziału gospodarsko-wiejskich koni roboczych, wzywa się Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, do udziału w tej wystawie, który ma zależyć: 1) na zawezwaniu przez nie znanych gospodarzy, zajmujących się rozpłodem koni roboczych, do wysłania tych ostatnich na wystawę; 2) na wydelegowaniu swych deputatów na wystawę; 3) na wyznaczeniu nagród od siebie.

Od jednego właściciela więcej nad trzy konie z każdego oddziału do rządowego lokalu wystawy przyjęte nie będą.

Furaż dla koni w lokalach rządowych będzie udzielany w miarę żądań właścicieli, po cenie ustanowionej.

Wiadomości o koniach przedstawionych przez wystawców na 4-tą wszechrosyjską wystawę koni, powinny być adresowane na imię zawiadującego 1-ym okręgiem stadnin koni, jenerał-majora Hartunga w Moskwie, przy ulicy Powarskiej, w domu Rządowych Stadnin Koni.

Podpisano:
Minister Dóbr Rządowych
Sekretarz Stanu *Wałujew.*
Dyrektor *Jermoliński.*
(D. c. n. — Dz. Warsz.)

(Patrz Dodatek)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 54

Dnia 10 Marca 1875 roku. *Środa.* *Dnia 26 Lutego (10 Marca) 1875 roku.*

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr 473c 5 nowy).—

Дозволено Цензурою.

NADZWYCZAJ TANIO!!!

W tych dniach otworzyłem przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 24 (znaki czerwone) **Sprzedaż papieru i wszelkich materjałów pismiennych**, a że obrałem sobie za cel mały zysk, a tem samem cen nadzwyczaj nizkich, i tak: obsadka ze stalką kop. 1, 12 stalek dobrych kop. 3, ołówek dobry kop. 1½ ołówek Fabera kop. 4. ołówek kolorowy kop. 3, ołówek z maszynką kop. 3, guma w oprawce Fabera kop. 12, kałamarz atramentu kop. 2½ flaszka atramentu karminowego kop. 7½ niebieskiego kop. 6, butelka kwartowa kop. 15, pół kwartowa kop, 10, bibuła do atramentu arkusz kop. 1, pluskiewka ½ kop. Metoda Ditricha kop. 6½, kajet liniowany kop. 2½, papier liniowany do nut kop. 1½ i t. p. Mam przeto nadzieję, że Szanowna publiczność takowy oceni i uzyskam jej uznanie, na które postaram się ciągle zasługiwać

1—3 —2932— **T. BORNSTEIN.**

WAŻNE
EKONOMICZNE UDOGODNIENIE.

Szanowna Publiczność mieć może.

Pralnia Warszawska przy ulicy Długiej Nr 20, podejmuje się upraną bieliznę płaską prasować na nowo wynalezionej prasowaczce (Reposseuse) nadeszłej z Paryża, jako to: Chustki, Ręczniki, Prześcieradła, Serwety, Obrusy i Bielizna, może być maglowana lub nie. Pralnia Warszawska zapewnia prócz różnicy kosztu, miękkość, jednolitość i lustr, jaki ręka ludzka nadać nie jest w możności w porównaniu z Reposseuse. Opłata będzie umiarkowana a czas dowolny do oddania **nb.** można bieliznę mieć na poczekaniu uprasowaną. —2979—1—3

DRZEWKA OWOCOWE

tak jak lat poprzednich są do sprzedaży w zakładzie Pomologicznym i szkółce drzew w Targówku pod Warszawą. Zamawiać można na miejscu lub w Warszawie w Właściciela tegoż zakładu Józefa Moszyńskiego pod Nrem 13 przy ulicy Miodowej, albo też w Składzie Nasion p. Berlińskiego pod Nrem 471a przy ulicy Rymarskiej wprost Banku. Katalog i Cennik na żądanie będzie franco odsełany do wskazanego miejsca. —1991—4—6

Nowo założona

Farbiarnia, Drukarnia,
Chemiczna Pralnia
i wywabianie plam.

Przyjmuje się do farbowania wszelką garderobę męzką i damską bez prucia, pokrycia z mebli i t. p. na kolor żądany, w krótkim czasie, po cenach ile możności umiarkowanych.—Z czem polecam się Szanownej Publiczności **Teodor Bischoff.** Fabryka pod Nr 1 nowym, przyjmowanie zaś naprzeciwko w domu Nr 4, na 1 piętrze, Nr mieszkania 7, ulica Sosnowa. —2960—1—3

Fabryka
Cukierków Angielskich,
Czekolady i Musytardy
Antoniego Hoffmann
(dawniej SCHENNAR),

przy ulicy Leszno Ur 4 nowy, poleca wyroby swoje Szanownej Publiczności zapewniając rzetelną usługę, przy nader przystępnych cenach. Dla PP. Kupców odstępuje znaczny rabat, —2649—3—3

W bardzo korzystnej miejscowości,
Do odstąpienia na prowincji
Sklep Korzenny,

do całego interesu potrzeba kapitału rs. 1,500. 100 procent poręcza się biorącemu. Tamże do odstąpienia rzeź, z urządzoną **Jatką, Szlachtuzem, Lodownią,** mieszkaniem i wszelkiemi dogodnościami. Sprzedaż roczna mięsa najmniej za 30 do 40,000 rs. praktykuje się.

Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Podwal, Nr 26, w oficynie na 1szem piętrze, gdzie biała karta z nazwiskiem na drzwiach. —2865—2—3

W rekomendacji Nauczycielskiej **Leokadyi Micińskiej**, mieszkającej przy ulicy Senatorskiej Nr 6, jest **Nauczycielka**, posiadadająca dobrze język francuzki, ruski, niemiecki, muzykę, która chce mieć stałe miejsce lub pół miejsce w Warszawie. Guwernerowie: Polacy, Francuzi, oraz Nauczycielki z wyższem i niższem wykształceniem i **BONY** francuzki poszukują miejsca. Tamżejest Maszyna nożna do szycia bielizny do sprzedania. —2973—1—4

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DE ROGÉ
APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-simile*:



Składy w Warszawie: u Galego, Mrozowskiego, aptekarza, Podwale Nr 482 i Spiessa. —1892—

LATARNIE POWOZOWE

w wielkim wyborze, z ozdobami żółtemi i białemi, w Fabryce Lamp i wyrobów Metalowych

F. TRELLE.

Nowy-Świat Nr 1318/76.
—2376—3—3



Tokarnie

różnych wymiarów, tak ręczne jako też i do pary zastosowane.

Wiertarnie

(BOHRMASZYNY)
różnej wielkości i ceny stojące do ustawienia na stole i t. p.

Kuzienki polowe

łatwo przenośne, po różnych cenach

Szrubstaki

amerykańskie dla mechaników (rozsuwane) i zwyczajne dla kowali, ślusarzy etc.
Poleca ze składu lub dostawia w krótkim czasie.

H. SOMYA,

w Warszawie Marszałkowska, Nr 41 nowy. 49—0 —2905 —

W Dobrach Pilaszkowice, w pow. Krasnostawskim, gub. Lubelskiej, są do wydzierżawienia na lat 12 oddzielne **Folwarki: Zygmuntów,** rozległości okoł 500 morg. **Popów** 400 i **Chodołówka** 300. Bliższe objaśnienia u **Sudolskiego** w Lublinie, ulica Št. Duska, Nr 357. —2398—3—3

Maszyna ręczna,

prawie nowa jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Żórawia Nr 5, mieszkania 1 na parterze, oraz potrzebną jest panna do kroju bielizny. —2809—3—3

O Podkowy, na pudy,

po cenie rs. 3 kop. 50 za pud, porozumieć się można u W-go Walderowicza. Leszno Nr 28. Tamże **Ufnale.** —2836—3—3

Jest do nabycia pod korzystnemi warunkami

PLAC

przy ulicy Ceglanej, wprost ogrodu W-go Ulricha, a obok browaru W Boenischa Nr 1122 oznaczony, około 67 łokci frontu, około 150 głębokości, czyli około 10,000 łokci kw. powierzchni zawierający. — Plac ten znajduje się w części fabrycznej miasta i w blizkości kolei, jest bardzo odpowiednim na jaki zakład przemysłowy. Wiadomość w kantorze Juljana Simmlera, róg Tłomackiej i Bielańskiej Nr 600ab (nowy 1), od godziny 9 do 2 i od 4 do 7-mej. —2860—2—3

W mieście Gubernialnem Lublinie w nowo wybudowanym hotelu są do wydzierżawienia zaraz lub od św. Jana, lokale na rozmaite procedery, a mianowicie.

na **Handel win**, wspaniały sklep o sześciu frontowych otworach, a pod tym sklepem jest osiem piwnic na dwa piętra w ziemi wymurowanych, na **Restauracją,** składa się z dwóch dużych salonów i trzech mniejszych pokojów, oraz kuchni, kilku wygodnych suteren, piwnic, lodowni, drwalni, i t. d. Cały ten lokal urządzony jest bogato, z komfortem i wygodny; wymaga się więc aby restauracja była pierwszorządna i umiejętnie prowadzona.

Oprócz tych dwóch lokali, w tymże hotelu są do wydzierżawienia zaraz, różne inne sklepy, jak naprzykład: na **dystrybucję, fryzjernię, norymberszczyznę, krawiecczyznę, fabrykę kapeluszy, skład materyałów piśmiennych** i inne procedery, handle lub składy, z obszernym do tego placem, stajniami, spichlerzami i wozowniami.

Hotel stoi w najpryncypalniejszem miejscu miasta, frontem na dwie główne ulice Krakowskie-Przedmieście i Kapucyńską, a wszystkie sklepy, oraz jeden salon restauracyjny, są od ulicy.

Ktoby potrzebował nająć jeden z takich lokali raczy się zgłosić do niżej podpisanego, ale najlepiej osobiście obejrzeć lokal, wybrać dogodny i sporządzić kontrakt na wydzierżawienie.

ANTONI BOKSZAŃSKI

Właściciel Hotelu
„WIKTORJA"
w Lublinie.
—702—5—6

Do sprzedania kilkanaście starożytnego pędzla olejnych obrazów, oraz Lustra duże, Konsole, Stolik do kart mahoniowy, Garderoba damska, Zegar stołowy pod kloszem, antyk, Zegarek złoty, Pierścień męzki, Binokle złote, Palto bobrami podbite urzędowej roboty i Sztuciec srebrny. Wiadomość przy rogu ulic Mostowej i Nowomiejskiej Nr 24, na 1-em piętrze, drzwi przy samem oknie.

4 —4—2511

POSESJA,

do sprzedania bez pośrednictwa, na bardzo korzystnych warunkach, przy ulicy Nowogrodzkiej, łok. kw. 3340, frontu łok. 50. Wiadomość, ulica Ordynacka Nr 8 nowy, w oficynie. —2784—3—3

W Piekarni i Młynie Parowym
WOJCIECHA OSTROWSKIEGO

przy Nowym Zjeździe pod Nr 2624
obok Łazienek Akcyjnych

codziennie dostać można świeżego pieczywa tak Warszawskiego jak i Wiedeńskiego, oraz mąki i otrąb we wszystkich gatunkach. Zamówienia na mlewo również przyjmują się.

3—6 — 2876 —

Czyniąc zadość życzeniom Szanownej Publiczności, otworzyłem w samym środku miasta przy ulicy Koziej pod Nr 626 obok hotelu Saskiego,

Sprzedaż butelkową
PIWA

na sposób Wiedeński,

które to piwo coraz większe zyskuje uznanie u prawdziwych amatorów jako w niczem nieustępujące tego gatunku piwom zagranicznym. Butelki i półbutelki opatrzone są korkiem i etykietami z firmą fabryki mojej i stosownie do życzenia mogą być ze szkła czarnego lub białego. Obstalunki przyjmują się w Browarze moim przy ulicy Żórawiej Nr 14 nowy.

2—9—2757— **ANTONI BOENISCH.**

ZAKŁAD
wyłącznie
OBUWIA DAMSKIEGO,

przy ulicy Podwal Nr 6 nowy, 3-ci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, naprzeciw pałacu Dyzmańskich i składu korzennego Tocka, zaopatrzony został w znaczny dobór różnych gatunków robót i po cenach stałych: para Bucików prunelowych zwyczajnych rs. 1 k. 60; Bucików prunelowych, paryzkim krojem, wyszywana biało rs. 2, para Bucików prunelowych z gumą paryzkim krojem, rs. 2 kop. 25, para Bucików prunerowych z gumą wysoką, paryzkim krojem, rs. 2 kop. 70; para Bucików prunelowych na giziki zapinanych, rs. 3; inne gatunki stosownie do powyższych cen są bardzo nizkie. **Obuwie dziecinne** znajduje się w znacznym doborze, w różnych gatunkach i po bardzo nizkiej cenie. — Z czem się poleca i pozostaje z najwyższym szacunkiem,

P. Radzicki.

—2847—3—3

SKŁAD
CYGAR HAWAŃSKICH
Wilhelma Ward,

ulica Rymarska Nr 5, obok Izby Skarbowej Warszawskiej,

ma honor polecić Szanownej Publiczności najcelniejsze **marki hawańskie,** oraz **wyborowe Cygara, Tytonie i Papierosy** fabryki **G. Kraft** w **Petersburgu** niemniej **doskonałe Papierosy aromatyczne K. Teofilidy.** W tych dniach nadeszły najlepsze **Gilzy,** białe, sine i ryżowe.—2329—4—5

Są do sprzedania
dwa FOLWARKI,

razem lub z osobna, z nowemi budynkami, obsiewami, z odpowiednią ilością łąk i lasu, przestrzeń każdego około 60 włók, warunki dogodne. Bliższa wiadomość u W-go Stoerl, ulica Rozbrat Nr 2. —2991—1—3

MEBLE DO ZBYCIA.

Garnitur mahoniowy i orzechowy, rypsem kryte. Garnitury Szabowane i całe kryte, Kredens orzechowy. Szeslągi srubowane i kryte, Szafki do Łóżek, Szafy mahoniowe, orzechowe i jesionowe do sukien, Łóżka mahoniowe, Stoliki do kart, konsolkowe, Stoły jadalne, Umywalnie, Etażera zdatna do jakiego zakładu lub do biura, Kozety, Fotele, Napoleonki i inne, zamiany, przerabiania i obstalunki przyjmuje K. Golanowski, ulica Nowy-Świat, Nr 24 nowy. —2689—4—4

Do nabycia lub spółki

Handel galanteryjno-koloniainy w gub. Lubelskiej.

Wiadomość szczegłowa w Kantorze B. Korpaczewskiego, Krakowskie-Przemieście Nr 73. —3059—2—3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **Magazyn** mój przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 25 nowy wprost ulicy Jasnej, jest zaopatrzony w duży zapas

OBUWIA

damskiego i mężkiego oraz i dziecinnego po cenach przystępnych.

2—3 —3020— **J. Derebisz.**

Magazyn Paryzki,

przy ulicy Niecałej Nr 8, w podwórzu na prawo.

Poleca Szanownej Publiczności na nadchodzącą porę wiosenną:

Kaftaniki bez rękawów kaszmirowe, obszywane dżetem i koronkami i vigogne garnirowane piórami po rs.15, kamizelki kolorowe i czarne tiulowe, haftowane dżetem, kanzuty, po rs. 5.

Tiuniki limousine, viggne i dżetowe z najpierwszych domów Paryzkich po najprzystępniejszych cenach. —3048—2—3

Do sprzedania
Dwa Fotele i Kozeta,

skórą kryte używane. Wiadomość u Tapicera, ulica Nowy-Świat Nr 32 wprost Chmielnej. —3107—2—3

Są do sprzedania
MEBLE

mahoniowe, Zegar pod kloszem duży, Lanszafty krzyżowej roboty i olejny, dwa Lustra duże i wiele innych przedmiotów, przy ulicy Ogrodowej, pod Nrem 32, mieszkania 3, na dole od frontu. —2922—2—3

ORYGINALNE ANGIELSKIE

MASZYNY DO SZYCIA

wszystkich bez wyjątku systemów

tak ręczne jak i stolikowe, nadeszły do składu mego w znacznym wyborze. **Ceny bardzo przystępne.** Nauka szycia bezpłatna, gwarancja kilkoletnia. Igły, nici, oliwa i wszelkie przybory do maszyn wszystkich systemów w najlepszym gatunku. Reperacje śpiesznie i tanio.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą najakuratniej wypełniam—opakowanie i dostawa na kolej bezpłatna.

Sprzedaż na wypłaty miesięczne za stosownem poręczeniem.

Jeneralny Agent Fabryk Newton Wilson & Comp. w Londynie

Ludwik Heilpern,

1—3 — 3951 — **ulica Ś-to Jerska Nr 24.**

TALISMAN

Papieros wyborowy zwijany. w cenie rs. 1 za 100 sztuk. Lżejsze w maisowej, mocniejsze w angielskiej bibułce pakowane po 10 i po 100 we wszystkich magazynach.

J. ROSENBLUMA, w Warszawie i Płocku.

5—5 — 2752 —

Świeży tegoroczny oczyszczony

Tran Rybi

tak żółty jakoteż i biały parowy wprost z Bergen sprowadzony otrzymał

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA

przy ulicy Senatorskiej, Nr 464/5, obok kościoła S-go Andrzeja



i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych etykietą i firmą składu, po cenach nader przystępnych.

Tran Rybi jest zalecany przez najznakomitszych lekarzy w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, katarach chronicznych, upadku sił i błednicy.

—14932 — 26—

Do Kantoru **Samuela Loewenberg** ulica Żabia wprost bramy Saskiego ogrodu Nr 1 w podwórzu, nadszedł świeży transport

WYKSATYNY

czyli tkaniny nieprzemakalnej i nieplamistej

w rozmaitych gatunkach i deseniach, a mianowicie: Na obicia mebli i powozów niedostępne dla moli i kurzu. Na wszelkie wyroby rymarskie, na podkłady dla dzieci, na prześcieradła dla chorych, na pokrycie wagonów i fur frachtowych. Znajduje się także na składzie Wyksatyna jedwabna, gotowe **fartuchy, bluzki, serwety, opony** czyli **brezenty** jak również wielki wybór prawdziwych **Amerykańskich Skór** pod nazwiskiem Leather Cloth. Handlujący otrzymują rabat.

Kantor otwarty od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

3—6 — 2668 —

SKŁAD MĄKI

z Młynów własnych

Franciszka Gołembiewskiego

Ulica Nowy-Świat Nr 1318, nowy 76, naprzeciw byłego domu Zamoyskich gdzie Czerwone Znaki.

Zawiadamiam Szanowne panie, że na nadchodzące Święta Wielkanocne przysposobiłem znaczny zapas Mąki najpiękniejszej i z najzdrowszej pszenicy, także Mąka Banacka znana z swej dobroci, których ceny o $2\frac{1}{2}$ kop. na jednem funcie tańsza, za dobroć poręczam. Do Składu mego nadchodzą **Drożdże** prasowane z fabryki Mautnera w Wiedniu w najlepszym gatunku, z czem polecam się względom Szanownej Publiczności, z uszanowaniem

F. Gołembiewski.

2—4 — 2858 —

Fabryka Fajansu i Naczyń Kuchennych, jakoteż Kafli i t. p.

w Denkowie,

guberanji Radomskiej powiecie Opatowskim w odległości dwóch wiorst od miasta Ostrowca, przy szossie **przez którą kolej żelazna będzie przechodzić,** jest do sprzedania na bardzo przystępnych warunkach, o których dowiedzieć się można na miejscu, adressując: przez **Ostrowiec w Denkowie.**

2—3 — 2883 —

DOM POŚREDNICTWA

POD FIRMĄ

E. Tchórzewski

W PIOTRKOWIE.

Ponieważ rozliczne interesa moje nie zawsze pozwalają mi być obecnym w kantorze, dla tego mam honor oznajmić szanownej Publiczności, iż p. **Ludwik Mirowski** jest stałym zastępcą moim i upoważniony do traktowania i załatwiania wszelkich interesów.

Przy tem mam honor przypomnieć się, że Dom mój posiada: 1) **Skład machin i narzędzi rolniczych,** 2) Skład wszelkich **nasion** zagranicznych i krajowych, 3) Skład **maszyn do szycia** wszystkich systemów, 4) Skład **wapna** znanego z dobroci swej z fabryki Rudniki, 5) **Smarowidła** do powozów, bryczek i t. p. 6) **Oliwę** w najlepszym gatunku do machin, 7) **Rejestra gospodarcze,** 8) Ma do sprzedania **50,000 sztuk sosien,** z których 28,000 wyborowych i wycechowanych, 9) Ma powierzonych sobie kilkanaście **sprzedarzy, wydzierżawień i zamian dóbr ziemskich.**

Żądane wiadomości i informacje udzielam natychmiast piśmiennie, lecz za nadesłaniem marek na odpowiedź.

3—3 —1839— EDMUND TCHÓRZEWSKI.

Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **umiarkowanych** sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szeslągi kryte safianem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. p. rozmaite, z któremi się poleca 12—24 —749 —

HYDROTERAPJA

Nowe miasto nad Pilicą

Zakład Przyrodoleczniczy

Dra Bielińskiego.

Otwarty w zimie i w lecie, przyjmuje chorych jako internów lub eksternów. Kommunikacja przez Skierniewice i Rawę, lub też wprost z Warszawy przez Grójec.

2—4 — 2849 —

Windy żelazne i Lewary różnej wielkości i siły.

Bloki różniczkowe i zwyczajne.

Łańcuchy angielskie próbowane, różnej grubości, **Holzszruby, szruby z mutrami, mutry** niegwintowane, **Szplinty, gwoździe druciane, Pilniki, Narzędzia, Grzechotki do wiercenia dziur, Klucze różnego systemu do machin, Sznejdkluby w najrozmaitszych rozmiarach i po bardzo nizkich cenach.**

Tygle grafitowe, francuzkie i **angielskie** do topienia metali, polecają:

KRAFT & KUKSZ,

—0 —8815— w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

Najlepsza Musztarda,

w różnych gatunkach, w niczem nie ustępująca zagranicznym. Nabyć ją można w każdym czasie w **Fabryce A SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach t. j. na garnce, kwaterki, oraz w słoikach po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego pod Nrem 1068/9.

—2948—2—3

Do sprzedania

Dywan perski,

długości 5, szerokości 3 łok., piękny i w bardzo dobrym stanie, przy ulicy Tłomackie Nr 2, w Bazarze „Merkurego.“ —3007—1—3

LEKCJE KROJU

podług metody Straupezińskiego udziela się. Leszno Nr domu 28.—**Bronikowska.**

—2399—3—3

Domy i Place,

w różnych punktach miasta i za rogatkami wolskiemi, oraz w jednem z miast gubernialnych **Hotel** położony w samym środku miasta do sprzedania pod korzystnemi warunkami, tudzież **Summy** do ulokowania, o warunkach dowiedzieć się można w Składzie zapałek S. Dyżewskiego, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej pod Nrem 17. —3042—2—3

Magazyn Mebli Warszawskich i Zagranicznych



P. GLOBUS

w Warszawie Krakowskie-Przedmieście wprost Saskiego Placu Nr 38 nowy na 1-m piętrze.

Poleca wielki wybór mebli tak wykwintnych z drzewa czarnego, orzechowego, machoniowego i dębowego bogato rzeźbionych, jak i zwyczajnych po cenach najprzystępniejszych.

Również główny skład **Mebli giętych** z fabryk **Braci Thonet** w Wiedniu, które sprzedaje po cenach stałych fabrycznych. 10—15 —423 —

Śliwki francuzkie, deserowe i komputowe, **Konfitury** kijowskie na funty i słoiki, **Kompoty** i różne **Soki**, **Kaparki** i **Oliwki**, **Pomidory** zakonserwowane, **Rydze** i **Grzyby** solone i wiele tym podobnych produktów, które zwłaszcza na czas **Wielkiego Postu** poleca Skład Fruktów i Delikatesów

J. Strubiszewskiego

przy ulicy Senatorskiej Nr 2, pierwszy dom od Podwala. —3000—1—2

Bez pośrednictwa osób trzecich,

jest do sprzedaży possessja w Warszawie,
przy ulicy Żelaznej Nr 927e (28), składająca się z domu frontowego, o 2 piętrach, 3 oficyn, wszystko murowane, pod blachą, w stanie najlepszym, nadto jest stajnia, wozownia, komórki i plac wolny, pod budowę czwartej oficyny. Przestrzeń łokci kw. przeszło 3621. Dochodu brutto nie podwyższonego 3681 rs., cena rs. 40 000. Długów hypotecznych żadnych. Około rs. 8,700 może pozostać z szacunku przy gruncie na czas dłuższy. Bliższa wiadomość u Juljusza Walewskiego Obrońcy przy Senacie, Sto Jerska Nr 26. —3113—1—9

Jest do wypożyczenia
Rubli rs. 10,000,
na hypotekę domu murowanego, zaraz po Towarzystwie, razem lub częściowo, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: ulica Hoża Nr 4, mieszk. 1, od godz. 11—2.—3184—1—3

Potrzebną jest **pożyczka** w summie
od 10,000 do 15,000 rs.,
na pierwszy numer hypoteki placów położonych w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość bliższą powziąść można przy Alei Jerozolimskiej w domu Istomina pod N. 1267a, b, w mieszkaniu Nr 7, między godziną 4 a 6 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel. —3187—1—3

W magazynie Mód **Polender**, przy ulicy Długiej Nr 14 nowy, jest do sprzedania
Rotunda czarna,
koronkowa. Sukien pięć, Paltocik aksamitny i Koszul ośm, mało używane, w cenie przystępnej. —3191—1—1

Do sprzedania:
Suknie wełniane, lekkie, jedwabne, Okrycie syberynowe, Ponsza ciepła kolorowa, Sortie du bal białe z puszkiem, Szarfy, Kapelusze, Kołnierzyki i kolekcja cała Bluszczu z sześciu lat. Wiadomość przy ul. Królewskiej Nr 41, mieszkania Nr 18, widzieć można od godziny 11-tej do 1-ej. —3214—1—3

KURY
Nowo-kochinchińskie, czarne, białe i szare, duże, z nogami mocno porosłemi w pióra, z przeszłorocznego lęgu, są do sprzedania parami w Targówku pod Warszawą w zakładzie Pomologicznym Józefa Mioszyńskiego, para (kogut i kura) **rs. 5.** —3208—1—1

Kantor
Stręczeń Służących,
pod Nrem 102 przy ulicy Piwnej, zawiadamia JW. i WW. Państwa, że mam przy nadchodzącym kwartale sługi wszelkiego rodzaju, jako: kucharki, młodsze, piastunki, pomywaczki, kucharzy i sklepowe, oraz lokai, pannysłużące, gospodynie, parobków, rocznie na ordynarję, żonatych i kawalerów, także oficjalistów, karbowych, gajowych, pisarzy prowentowych i t. d., jak tu w Warszawie tak i na prowincję, choćby w najodleglejszej stronie, także można listownie korespondować. — **J. Gackiewicz.** —3045—3—3

Ktoby miał do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich
Dom murowany,
w dobrym stanie, niedaleko środka miasta położony w cenie do rs. 30,000, zechce się osobiście zgłosić, do 9 rano i od 4 po południu lub przysłać adres, ulica Ciepła Nr 4 domu, mieszkania 9 —2936—3—3

Oberża w Kozienicach
do wypuszczenia, Dom murowany, gontem kryty, o kilku mieszkaniach, z odpowiedniemi numerami i zajazdem, położony w rynku blizko Powiatu i Kościoła, na trakcie Warszawskim, mogący służyć na Cukiernię, Restaurację lub Handel Korzenny po jednej stronie, po drugiej zaś można urządzić wszystek trunków krajowych, jak dotąd miało miejsce, jest do wypuszczenia na lat 6 lub mniej od 1-go Lipca 1875 r.—Szczegółowe warunki w Kancellarji Dóbr Kozienice. —2747—2—3

Potrzebny jest
NAUCZYCIEL
do przygotowania ucznia lat 12 do gimnazjum, posiadający gruntownie początki matematyki i nowoczesne języki i mający dobrą metodę nauczania. Godziny pracy południowe od 12 do 3. Wiadomość u Właściciela domu Nowolipki Nr 7. Tamże potrzebna **Bona Szwajcarka** posiadająca język francuzki i niemiecki. —2988—3—3

Człowiek starszego wieku
z dawnych guwernerów, kontentujący się mniejszem wynagrodzeniem, potrzebny jest na wieś od Wielkiej Nocy, dla udzielania nauk młodemu chłopcu w pierwszych początkach już przysposobionemu. Interessant raczy zostawić swój adres w mieszkaniu Stróża Nr 4 nowy, Nowe-Miasto. —3130—2—2

Inżenier
zajmujący d. tąd wyższe posady, posiadający Kapitał rs. 5000 i kredyt równy temuż, szuka spólnika, zdolnego kupca, znającego poprawnie język rossyjski i francuzki, pod takiemiż samemi warunkami pieniężnemi, do nader korzystnego interesu. Offerty uprasza o złożenie pod lit. W. L. T. 36. w Redakcji Kurjera. 3079—1—3

Orgue-Melodicon,
(Phisharmonija), z fabryki Alexandre w Paryżu, jest do nabycia za mniej niż połowę ceny. (Kosztował rs. 750). Wiadomość w domu Nr 11 nowy, przy ulicy Ś-to Jerskiej, mieszkania Nr 11. —3213—1—2



Fortepian
najnowszego fasonu i konstrukcji, palisandrowy, zupełnie nowy, fabryki warszawskiej, z powodów nieprzewidzianych, jest do sprzedania za cenę niżej kosztu, obejrzeć można przy ulicy Długiej Nr 39 w składzie towarów żelaznych Adolfa Strauss. —3192—

PIANINO
do sprzedania nowe, za rs. 240, może być dane na rozpłaty. Nowy-Świat Nr 18, mieszkania 30, między 12 a 5 po południu. —3215—1—6

PIANINO
palisandrowe, używane, o 7-miu oktawach, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Chmielna Nr 25. w oficynie. —3207—1—3

Są do sprzedania
MEBLE,
cztery garnitury mahoniowe, orzechowe i całkiem kryte drzewo, wysłane i pokryte rypsem, dwa Szeslągi w safianie, Fotele i Kozetki, także są inne meble gotowe, w zamian stare Meble przyjmuje na prowincję wraz z opakowaniem, po cenie bardzo niskiej. Ulica Bracka róg Widok Nr 2, u Tapicera **L. Brenert.** —3209—1—6

3 Garnitury Mebli
mahoniowe, rypsem kryte, każdy się składa z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł i Stołu, do sprzedania za cenę bardzo niską. Nowy-Świat Nr 44 nowy, u tapicera K. Schwemberger. —2839—3—6

Jest do sprzedania za przystępną cenę
8 GARNITURÓW MEBLI
najnowszych fasonów i różnego rodzaju drzewa i roboty. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 52, **u Tapicera.** —3176—1—6

Z powodu familijnych interesów, do sprzedania
DWA MAGLE
Wiedeńskie, w dobrym stanie i w korzystnem miejscu. Ulica Piekarska Nr 6 nowy. —3183—1—1

Jest do sprzedania
MASZYNA
Wellera Wilson, za przystępną cenę.—Tamże jest potrzebną PANNA do maszyny Grovera i Bekera. Ulica Bielańska Nr 8, mieszkania 7, drugie piętro. —3243—1—1

Są do sprzedania
3 KROWY,
przy ulicy Zakroczymskiej, w domu Nr 1860d (nowy 9), bliższa wiadomość u właściciela ich. —3193—1—1

Z powodu zwinięcia zakładu mlecznego jest do sprzedania
Cztery Krowy,
i Jałowica, z tych dwie z cielętami. Wiadomość w Alei Belwederskiej Nr 1714 (3). —3172—1—3

Ważna wiadomość
Z powodu mającej się przedsiębrać nowej budowli, jest do sprzedania przy ulicy Ceglanej pod Nr 1119/20. dwa **Domy** drewniane, z których jeden parterorowy, a drugi jedno-piętrowy, blachą kryty, kompletnie nowy. 1—3 —3181—

Zakład Mleczny,
egzystujący w bardzo dobrym punkcie przynoszący 50%, jest zaraz do odstąpienia z powodu wyjazdu, wiadomość pod Nrem 1582d (17) Aleja Jerozolimska Stróż wskaże. —2911—2—3

TRAN LEKARSKI
ŚWIEŻY
ŻÓŁTY I BIAŁY PAROWY
poleca
Skład Materjałów Aptecznych
J. Mrozowskiego,
ulica Miodowa Nr 6 nowy
7—12 — 1289 —

Jest do sprzedania:
Tużurek zupełnie nowy, Szlafrok syberynowy, Szesląg używany i Stół okrągły. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 6, mieszk. 15, wprost bramy, w oficynie na 1-em piętrze. —2913—1—3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY,"
sprzedaje w swych sklepach:
Sery śmietankowe, limburskie i szwajcarskie krajowe,
z fabryk, które się odznaczyły na ostatniej wystawie rolniczej. —2415—6—10

Jest do sprzedania bardzo udatnie wypchana
Pantera Kaukazka.
Wiadomość przy ulicy Erywańskiej Nr domu 4-ty, mieszkania 2, między godziną 12 a 4 po południu. —2811—3—3

NOWO-OTWARTY
SKŁAD
szkła, porcelany, fajansu i lamp naftowych
WINCENTEGO WILKOSZEWSKIEGO
przy ulicy Miodowej Nr 9, poleca się z doborem Towarów, w zakres Handlu wchodzących, które po nader niskich cenach sprzedaje. —1814—6—10

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.
LOKAL
cztery pokoje, pasaże, kuchnia, piwnica i komórka, w domu pod Nrem 5, przy ulicy Nowogrodzkiej, lokal ten będzie odnowiony. Bliższa wiadomość u miejscowego stróża, co zaś do umowy, to w Magazynie Obuwia J. Rutkowskiego, Ś-to Krzyzka Nr 3.—Tamże jest **Wozownia** mogąca służyć na skład, warsztat lub t. p. —2413—3—3

Do wynajęcia od d. 1-go Kwietnia r. b.
DWA POKOJE,
kuchnia, przedpokój i 2 pokoje, kuchnia, z osobną górą i jeden pokój z kuchnią i dwie pojedyncze Suteryny i stajnia z wozownią, w domu czysto utrzymanym i w świeżym powietrzu, przy rogu ulicy Wroniej i Chłodnej Nr 903a, 26 nowy. Wiadomość na miejscu.—3028—2—4

SALON
od frontu, przedpokój i dwa pokoje, w jednem z nich kuchnia, na pierwszem piętrze, przy ulicy Nowy-Świat Nr 46 nowy, gdzie przed domem wodociąg, od 1-go Kwietnia r. b., do najęcia; wiadomość u stróża. —2969—2—3

Dwa Pokoje,
przedpokój i kuchnia, z umeblowaniem i wygodami, w każdym czasie do wynajęcia, przy Nowym-Świecie Nr 18. Wiadomość u Rządcy. —3000—2—2

Lokal na Szynk
w miejscu gdzie od 40 lat egzystuje podobny zakład, wraz z całem urządzeniew sklepowem, do wynajęcia od S-go Jana r. b. Wiadomość przy ulicy Trę backiej Nr 11 w Restauracji. —3172 —1—3

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia
Mieszkanie
porządnie umeblowane, składające się z 3-ch pokoi, kuchni, piwnicy i drwalki, na ulicy Kruczej Nr domu 13, mieszkania 9-ty, na 3em piętrze, z bardzo wygodnemi schodami, świeżem powietrzem i odkrytym widokiem na ogrody w stronie Alei Belwederskiej położone, na miesięcy 6, od dnia 1-go Kwietnia r. b., za rs. 115, z zastrzeżeniem, aby meble nie uległy zniszczeniu, obejrzeć można w każdym czasie. —3178—1—2

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.
2 pokoje
wraz z kuchnią i przedpokojem, na pierwszem piętrze w podwórzu, przy ulicy Królewskiej Nr 13, wprost bramy Saskiego Ogrodu. Wiadomość na miejscu. —3205—1—3

Jest do wynajęcia
POKÓJ
przy familji od 1-go Kwietnia lub w każdym czasie, oraz **Łóżko** mahoniowe do sprzedania. Ulica Nowogrodzka Nr 27. mieszkania 15. —3221—1—3

POKÓJ
do odnajęcia z meblami, dla osoby płci żeńskiej każdego czasu. Ulica Chmielna Nr 18, na pierwszem piętrze. —3199—1—1

W każdym czasie do wynajęcia
Trzy Pokoje
z meblami, przedpokojem, waterklozetem, gazem i wodociągiem, na 2-m piętrze, blizko Ogrodu Saskiego. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 72, stróż wskaże. —3226—1—3

Jest do najęcia zaraz
POKÓJ
z przedpokojem, kuchnią, opałem i usługą, na 1-m piętrze od frontu, za mostem Nr 184, a mieszkania 3, na Pradze. —3210—1—1

W domu pod Nrem 9-tym przy ulicy Zórawiej, są do najęcia od 8-go Kwietnia r. b.
trzy Suteryny,
razem, suche, widne, zdatne na skład, warsztat lub mieszkanie. —3196—1—1

W Niedzielę, dnia 7 Marca, około godziny 1-ej w nocy idąc ulicami: Miodową, Senatorską, Trębacką, Mazowiecką na ulicę Bracką, zgubiono
PUGILARES
z kwotą około rs. 60 i biletem wizytowym.— Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za nagrodą rs. 10, do składu papieru Ottona Fleck, Krak.-Przedm. Nr 427, obok hotelu Saskiego. —3102—2—2

Nagrody Rsr. 3.
Dnia 6 Marca r. b. przechodząc z ulicy Karmelickiej do Króla Zygmunta, zgubiono Wyrok Adjudykacyjny za kupno domu Nr 33 w Nowej Pradze, wydany na imię Franciszka Dzwonkowskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, na ulicę Podwal, dom po Paulińskich, do Stolarza. —3165—1—3

Nagrody rs. 5.
We środę, dnia 3 b. m., zaginął **PIESEK** z gatunku Mopsów, szary z czarnym łebkiem, czarną pręgą na grzbiecie, z obciętemi uszkami i z czerwoną skórzaną obrożką na szyi.— Uprasza się o odprowadzenie do magazynu A. Włodkowskiego, Czysta Nr 6, za powyższą nagrodą. Osoba która da znać u kogo się znajduje, również powyższą nagrodę otrzyma. —3206—1—1

Przy ulicy ZimnejNr 4 nowy, jest do sprzedania młoda i wyuczona suczka
BULDOCZKA.
Wiadomość w handlu mięsa. —3201—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою